



GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela, 29 Kwietnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 116.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚĆ

Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartał Mk. 4.20
miesięcznie Mk. 1.50. za odnośnienie do domu 30 f.
Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 51. Administr.
otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Reklamy nadawanych redakcja nie zwraca. — Reklamy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego miejsce Mk. 1.; reklamy za tekstem 45 f.; zwyczajne 35 f.; nekrologia 45 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

TEATR POLSKI
— Cegielniana 63. —

We Wtorek dnia 1 maja o godzinie 7 i pół wieczorem
na dochód „PIECHURA”
„BADYLE I PAKI”
sztuka szkolna w 4 aktach KAZIMIERZA BŁESZYŃSKIEGO. Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

28-go kwietnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego
Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na obydwóch brzegach Scarpy nieprzyjacieli w dalszym ciągu ostrzeliwali nasze stanowiska. Zwalczaliśmy skutecznie angielskie baterie. Pod Monchy zaatakiły się wczoraj przed południem liczne ataki angielskie, którzy ponieśli przytem znaczne straty. Dzisiaj przed świtem ogień przybrał największą siłę pomiędzy Loos i Queant. Po ucieszeniu się bębniącego ognia natychmiast rozgorzała prawie na całym froncie walka piechoty.

Front niemieckiego Następcy Tronu.

Działalność bojowa przy zmieniającym się silnym ogolu trwa. Przy Brayze spełził na niczem atak francuski; przy fermie Hurtebise zabrano nieprzyjacielskim, bezskutecznie szturmującym, wojskiem jeńców i karabiny maszynowe.

Przy Brimont i na północ od Reims zostały odparte nieprzyjacielskie ataki wywiadowcze.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka
filbrechta Württemberskiego.

Zadnych, godnych zaznaczenia wydarzeń nie było.

Ogniem działowym zostały zestrzelone 3 latawce a atakiem napowietrzonym—2 balony na więzi.

Z widowni wschodniej.

Z powodu ożywionej działalności rosyjskiej artylerji niedaleko od pobrzeża, na zachód od Lucka, nad Żółtą Lipą, Narajówką i Putną, wzmożł się również w tych odcinkach i nasz ogień. Za naszymi linjami bojowymi spadł po utarczce w powietrzu rosyjski latawiec.

Front macedoński.

Wobec deszczu i opadów śnieżnych tylko nieznaczna działalność w górach.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Kronika polityczna.

W parlamencie niemieckim.

Z Berlina donoszą: W komisji głównej parlamentu przed rozpoczęciem obrad nad sprawami stojącymi na porządku dziennym posiedzenia popołudniowego sekretarza stanu urzędu skarbu Rzeszy, hr. v. Roedern przedłożył następujące dane, dotyczące się rezultatów ostatniej pożyczki wojennej.

Zadeklarowane do dnia obrad sumy wynoszą 12,978,940,700 marek. Ponieważ termin dla deklaracji artutecczanych na froncie upływa dopiero w połowie maja, wobec tego hr. Roedern uważa za nieulegające najmniejszej wątpliwości, że przy obecnej szóstej pożyczce wojennej osiągnięta zostanie kolosalna suma 13 miliardów marek.

Jakie ma znaczenie osiągnięcie tak kolosalnej sumy, szczególnie, jeżeli swą tym, że pożyczka obecna poprzedzona była już pięcioma innymi pożyczkami o raz że przedstawiła 10 miliardowa pożyczka miała miejsce zaledwie pół roku temu, o tem jasno zdają sobie sprawę koła finansowe chyba nie tylko w kraju, ale też i zagranicą. Wszystkie 6 pożyczek razem wzięte wynoszą 60,195,200,000 mk. Sumy te podzielone są na poszczególne instytucje w następujący sposób: Bank Rzeszy—624 miliony, banki i bankierzy—7,545 milionów, kasa oszczędnościowa—3,202 miliony, towarzystwa ubezpieczeń na życie—386 milionów, spółki kredytowe—1,103 miliony i wreszcie instytucje pocztowe—116 milionów marek.

„Liczby podpisujących—mówił dalej hr. Roedern—dzisiaj nie sumiem jeszcze podać, ale, według oceny Banku Rzeszy liczba ta będzie wszelako bardzo znaczenie przewyższała liczbę tych, co podpisali pożyczkę poprzednią. Z całego serca chcę tutaj wyrazić podziękę wszystkim wogóle, a przede wszystkim Bankowi Rzeszy, którego niezmerdowana praca organizacyjna w pierwszym rządzie przyczyniła się do tak świetnych rezultatów. Podczas poprzedniej pożyczki przypuszczałem, że działalność agitacyjna prasy niemieckiej na rzecz pożyczki doszła już do takiego stopnia napięcia, że podwyższone być już nie może. Otóż okazało się, że się myliłem: przy ostatniej pożyczce prasa pokazała, że w swym radosnym współdziałaniu oraz w swym talencie wynalazczości zdystansowała sama siebie”.

Włochy żądają okrętów niemieckich.

„Corriere della Sera” donosi, że członkowie delegacji włoskiej, którzy wyjechali do Ameryki, Luzatti i Tittoni, domagają się mają od rządu Stanów Zjednoczonych wydania Włochom pewnej części okrętów niemieckich handlowych, skonfiskowanych w Ameryce, a to jako odszkodowanie za statki włos-

kie, zatopione przez niemieckie łodzie podwodne.

Podobno rząd amerykański zgadza się zasadniczo na zadośćuczynienie temu żądaniu.

Reformy w Bułgarii.

„Neue Zürcher Zeitung” dowiadyuje się, iż rząd bułgarski w porozumieniu z królem Ferdynandem, postanowił natychmiast po skończonej wojnie przeprowadzić szereg reform wielkiego znaczenia.

Przedewszystkiem zniesione będą wszelkie ograniczenia cenzusowe w prawie wyborczym do bułgarskiego ciała prawodawczego. Kobiety otrzymają prawo udziału w wyborach.

Ważną reformę agrarną podejmuje również rząd bułgarski. Wszystkie grunty państwowe mają być na dogodnych warunkach rozsprzedane między ludność, a równocześnie rozpocznie się skup większej własności przez państwo, dla rozdziału jej między bezrolnych.

Przez reformę tę dotychczasowy ustroj demokratyczny Bułgarii jeszcze bardziej będzie rozszerzony i pogłębiany.

Ograniczenie praw królewskich.

„Berlingske Tidende” donoszą [ze Sztokholmu: Liberalni postawili w obu izbach wniosek o zmianę dwu paragrafów konstytucji w tym kierunku, że koniecznym jest współdziałanie parlamentu przy zawieraniu sejisuzów, oraz że prawo króla w sprawie decyzji o wojnie i pokoju dostosowuje się do par. 74, według którego sily zbrojne mogą być postawione na stopie wojennej tylko dla ochrony neutralności kraju lub celem odparcia ataku.]

Republikańskie zebranie irlandzkie.

„Times” londyński donosi, że w czwartek ubiegłego tygodnia w Mansion House w Dublinie, pod przewodnictwem wybranego do parlamentu sinfajnisty (rewolucjonisty irlandzkiego) hr. Plunketta odbyło się zebranie z udziałem bardzo wielu osób. Obecni byli liczni księża katolicy.

Na zebraniu złożono hołd pamięci ofiar zeszłorocznego powstania irlandzkiego, poczem z entuzjazmem omawiano sprawę obwołania republiki irlandzkiej.

Hr. Plunkett zakończył swoją mowę wezwaniem zwołanych do uchwalenia następujących punktów:

Irlandja ma być republiką niepodległą.

Irlandja ma prawo do wolności, więc powinna być uwolniona od wszelkiej kontroli z zewnątrz pochodzącej.

Irlandja powinna mieć oddzielnych przedstawicieli na kongresie pokojowym, którego zadaniem będzie ma być uwolnienie drobnych narodów od zwierzchnictwa wielkich.

Należy podjąć wszelkie możliwe środki ku zapewnieniu Irlandji najzupełniejszej wolności.

Zebranie z radością oświadczyło się za temi punktami. Wniosek, dotyczący reprezentacji irlandzkiej na kongresie pokojowym, przyjęto jednomyślnie. Postanowiono wniosek ten i uchwałę tę podać do wiadomości rządów wszystkich krajów cywilizowanych.

Dwie panie na estradzie w sali zebrania rozwinęły flagi republikańskie.

Na zebraniu nakreślono też ogólny plan politycznej organizacji całej Irlandji.

Londyński „Times” otrzymał pewną liczbę listów od wybitnych osobistości amerykańskich, oświadczających się za szybkim uregulowaniem kwestji irlandzkiej. Prezydent Wilson sądzi, że załatwienie sporu irlandzkiego wpłynęłoby bardzo pomyślnie na nastrój obywateli amerykańskich pochodzenia irlandzkiego.

Więści z Rosji.

Sprawa polska w Rosji.

Przewodniczący Rady ministrów ks. Lwow przyjął delegację polską, na czele której był ks. bisk. Ciepłak, zaznaczający w swem przemówieniu między innymi, że „weszła nowa zorza dla dwóch bratnich narodów”; w imieniu komitetu demokratycznego mówił p. A. Lednicki, zapewniając, iż „pogodzenie się dwóch narodów będzie stałe”; w imieniu Kół polskich z Królestwa zabierał głos p. J. Szabeko; w imieniu Komitetu Narodowego mówił Zygmunt hr. Wielopolski; w imieniu polaków z Rusi—red. C. Paszkowski, w imieniu polaków z Galicji—prof. St. Grabski. Znaleźli się *sui generis* „zapaleńcy”, z których jeden zamieścił artykuł w pewnym rosyjskim piśmie petersburskim, dowodzący, że „wobec zaufania, jakie żyjemy do rządów wolnej Rosji, odpada konieczność zbiorowego oświadczenia całej koalicji”. Wywołało to skarcenie nawet ze strony narodo-demokratycznej „Gazety Polskiej” z 28 marca, która pisze: „Uważamy jednak, że nieufność nie była bynajmniej powodem jedynym, dla którego domagaliśmy się zbiorowego oświadczenia koalicji”.

Do rozbieżności i chaosu przyczynia się niebywała swoboda wiecowania publicznego, jaka teraz nastąpiła w Rosji. Być może, iż do skonsolidowania opinii lub jej skryształizowania w jednym lub drugim kierunku przyczynią się świeżo zorganizowane zrzeszenia polskie w głównych środowiskach życia rosyjskiego. Polski Klub Demokratyczny w Moskie (z p. Al. Lednickim), Polski Komitet Wykonawczy Zgromadzenia Organizacji Polskich w Kijowie (z p. Joach. Bartoszewiczem), Polski Komitet Demokratyczny w Petersburgu (z jen. Babińskim), Polski Polityczny Klub Narodowy w Petersburgu (z p. Wład. Grabskim na czele). Pierwsza i trzecia organizacja mają charakter niepodległo-

ściowy, druga i czwarta narodowo-demokratyczny.

Zydzi między młotem a kowadłem.

O stosunku, jaki się wytworzył względem żydów, wobec ich stanowiska i roli, jaką odgrywają w wychylonej Rosji, tak „Głos Narodu” pisze:

„Położenie żydów wobec rozrachunków, dokonywujących się obecnie między narodami aryjskimi, jest istnym tańcem wśród mieczów. Jakikolwiek zajmą stanowisko — zawsze komuś nie dogodzą. Nic naturalniejszego nad to, że żydzi w Rosji entuzjastycznie powitali nowy porządek rzeczy, wprowadzony przez rewolucję i że wszystkich sił pracują nad jej utrwaleniem. Wszak rewolucja przynosi im drogocenny dar równouprawnienia. Ale ta współpraca świata żydowskiego nad odrodzeniem Rosji szkodzi mu gdzieindziej. Jak wiadomo, skrajne żywioły rosyjskie, grupujące się w t. zw. komitacie robotniczym, są silnie podejrzanym o to, że dążą do zawarcia pokoju. To wywołuje zrozumiałe zaniepokojenie w Anglii. — I oto „Times” w pościegu za sprężynami rosyjskiego ruchu pokojowego wykrywa, że przewodzący komitetu robotniczego w Petersburgu jest żyd, Stecklow, który — jak się dziennik angielski wyraża w podnieceniu — „nie ma prawa przemawiać w imieniu Rosji”. „Times” atakuje namierzenie żydów za „demagogję” pokojową, uprawianą nad Newą, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że skutki tego może odczuć w niepożądany sposób ludność żydowska nad Tamizą. Skądinąd słychać już od pewnego czasu o wzroście antysemityzmu w Londynie i o głuchym pomruku obrażonej godności anglosaskiej w dzielnicy Whitechapel”.

Delegacja w Carskim Siole.

„Gazeta Polska” (Moskwa) z d. 30 marca donosi:

„Delegacja wysłana do Carskiego Sioła przez radę delegatów robotniczych i żołnierskich w celu zbadania, czy uwięziony był cesarz nie ma możliwości dokonania ucieczki, zdała sprawę radzie delegatów ze swojej podróży. Komisarz komitetu wykonawczego Masłowski i pomocnik jego podporucznik Rodjonow, posiadając odpowiednie pełnomocnictwa, byli wpuszczeni do pałacu, gdzie stwierdzili, że cały pałac z oficyami, oraz park jest strzeżony przez silne oddziały wartownicze; starannie zwłaszcza strzeżone są wszystkie wejścia i wyjścia. Służba pałacowa znajduje się pod ustawicznym dozorem i nie jest wypuszczona poza obręb pałacu. Mikołaj II jest izolowany od innych członków swej rodziny. Do rozporządzenia jego dano jedno skrzydło pałacu, w którym były cesarz może poruszać się swobodnie. Razem z nim znajdują się Benkenorf, Dolgoruki, Naryszkin i Mordwinow. — Mają oni do rozporządzenia kilkunastu służących.

Na żądanie komisarza Masłowskiego pokazano mu Mikołaja II.

Według opowiadania delegata, były cesarz, mimo, że stara trzymać się dziarsko, ma wygląd zmęczony; twarz ma nabrzmiałą, patrzy, jak to mówią, z podębą; widocznie czuje się wielce nieswojsko w nowym położeniu.

Co się tyczy otoczenia Mikołaja II, to dworacy ci, ubrani w kąpiące złote mundury, starają się z pewną objętnością dać poznać, że jak dawniej służą swojemu monarsze”.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

Nowa loteria klasowa.

Na wniosek radnego ks. kanonika Bączkiewicza, magistrat zajmował się sprawą zorganizowania na rzecz wydziału publicznego dobroczynności miejskiej loterii klasowej i projekt przyjął w zasadzie.

Uchwała magistratu co do loterii brzmi: „Uznając w zasadzie urządzenie takiej loterii za pożądane, do rozważenia szczegółowego projektu powołać komisję pod przewodnictwem ks. kan. Bączkiewicza z udziałem pp.: A. Weissblatta, Kaz. Koralewskiego, W. Ryfińskiego i St. Laurysiewicza z prawem kooptowania rzeczoznawców.

Jednocześnie polecić wydziałowi I rozważenie projektu opodatkowania na rzecz miasta wszelkich loterii klasowych i opracować szczegóły wystąpienia w tej sprawie”.

— Szkoła dla fryzjerów.

W przyszłym miesiącu otwarta będzie

w Warszawie pierwsza szkoła zawodowa dla fryzjerów męskich i damskich, mająca pozostawać pod kierunkiem inicjatora, p. Józefa Bagnowskiego, starszego Zgromadzenia fryzjerów i perukarzy warszawskich.

Do szkoły przyjmowani będą wyłącznie pracujący w zawodzie fryzjerskim; czas nauki oznaczono na rok, z podziałem na dwa semestry 5-miesięczne i dwa miesiące ferii letnich. Na początek program wykładowy obejmuje: czesanie, golenie, strzyżenie, styl, rysunki, charakteryzacje sceniczną, roboty włosiane, a także wykwalifikowaną obsługę klientów. W przyszłości zamierzone są wykłady ogólnokształcące. Lekcje odbywać się będą codziennie od godz. 6 do 8 wiecz.; nauczycielami będą wykwalifikowani w sztuce fryzjersko-perukarskiej pryncypałowie.

Zawodowa szkoła fryzjerów mieścić się będzie w siedzibie cechu fryzjerów przy ul. Polnej nr. 66, gdzie też udzielą się bliższych informacji, dotyczących tej uczelni zawodowej,

Świętokrzadztwo.

W niedzielę, dnia 22 b. m., o godz. 10 i pół w nocy stróż kościoła klasztornego we Włocławku zauważył w kościele światło i usłyszał szmer, przypominający kroki ludzkie. Jak się okazało, zakradł się złodziej, który się ukrył za ołtarzem. Ujęty przez stróża złodziej wyrwał mu się i zaczął uciekać. Schwymano go jednak i odprowadzono do zarządu policyjnego.

Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, iż złodziej rozbił trzy skarbonki, zabrawszy gotówki około czterdziestu rubli, jak również pozbierał pokrowce z chorągwi, z których jedną okrzęcił sobie nogi, aby tłumić swe kroki. Zeznał on, że nazywa się Błaszczuk, pochodzi z gub. siedleckiej i liczy lat około 26. Osadzono go jako recydywistę pod kluczem. Przy rewizji znaleziono przy nim 2 złote pierścienie z drogocennymi kamieniami i srebrny zegarek.

Z Łasku.

We wsi kościelnej Sędziejewice pod Łaskiem postanowiono otworzyć ochronę dla dzieci włóścian miejscowych. Celem uzyskania funduszu utworzono koło dramatyczne amatorskie, które reżyseruje p. Józef Dąbrowski, przy współudziale nauczyciela miejscowego p. Bogusława Babczaka. W niedzielę dnia 29-go kwietnia o godzinie 7-ej wieczorem w Sędziejewickim Domu Ludowym odegrana została sztuka ludowa w 4 aktach p. t. „Hanusia”. (a)

Weterani z roku 1863.

W wielkomejskich środowiskach żyją jeszcze po dziś dzień resztki weteranów z roku 1863. Grono ludzi dobrej woli, jak w Warszawie tak i w Łodzi połączyło te resztki weteranów w zrzeszenia, aby w ten sposób uniknąć podszywania się pewnych jednostek pod zaszczytne imię weterana, a następnie, aby prawdziwie potrzebującym — a większość z pośród nich do tej kategorii zaliczyć trzeba — okazać pomoc materialną, czy to przez wydawanie stałych zapomóg, czy to wyszukując im odpowiednie zajęcia.

Zarząd warszawskiego Tow. uczestników powstania z roku 1863 wydał następującą odezwę do społeczeństwa:

„Towarzystwo uczestników powstania 1863 r. opiekuje się przeszło sto ma biednymi i niedołączonymi kolegami, z których 16-tu utrzymuje w swoim schronisku, dając im opiekę i pełne utrzymanie.

„Nie mając, jak dotychczas, żadnych stałych funduszy, Towarzystwo bezustannie koczające do Serc litościwych i z tego źródła z dnia na dzień zaspakaja swe skromne wydatki. Wielka obecnie drożyna sprawia, iż pensjonarze cierpią niedostatek z braku najważniejszych artykułów. Wiele zamożniejszych domów nie spożytkowują wszystkich kartek żywnościowych, oddając je komukolwiek — do tych więc osób zanosimy gorącą i usilną prośbę, aby raczyli dla tych, niedołączonych chwala, dziś bezdomnych, nad grobem stojących, starców, nadsyłać do zarządu schroniska (Podwale № 5, m. 1), chociaż kartki na chleb, ziemniaki, artykuły kaszane i t. d., co z żywą wdzięcznością i szczerem sercem, chociażby w najmniejszych ilościach, przyjęte będzie”.

Przy tej sposobności przypomniemy, że i łódzkie zrzeszenie weteranów

odczuwa brak środków materialnych, polecamy przeto tę instytucję pamięci społeczeństwa polskiego. (Adres Tow. Rezerwa Rzem., Widzewska 117).

ALEKSANDER MILKER.

(Z powodu 25-letniego jubileuszu na polu pracy dziennikarskiej).

W dniu dzisiejszym obchodzi 25-letni jubileusz swej pracy na polu dziennikarskim jeden ze starszych publicystów łódzkich, redaktor Aleksander Milker.

Jubileusz, po ukończeniu gimnazjum VI-go w Warszawie, przybył do Łodzi i w dniu 29 kwietnia 1892 roku wstąpił do składu redakcji „Łódzki Zeitung”, w której pracował aż do 1902 r.

Sumienny w wykonywaniu swych obowiązków, ujmujący w obejściu, niezwykłe uczynny dla współtowarzyszów pracy, zdolny ten publicysta stał się nie tylko niezwykle popularną osobistością wśród mieszkańców Łodzi, lecz zdobył sobie szacunek, uznanie i przyjaźń wszystkich koleżanów redakcyjnych.

We wrześniu 1902 roku redaktor Aleksander Milker do spółki z p. Aleksym Drawingiem, również członkiem redakcji „Łódzki Zeitung”, założył własną drukarnię i dn. 15 tegoż miesiąca, rozpoczął wydawnictwo w Łodzi nowej gazety w języku niemieckim p. t. „Neue Lodzer Zeitung”.

Doskonały znawca stosunków miejscowych, jako syn obywatela i kupta m. Łodzi, odrazu zrozumiał potrzebę założenia dziennika niezależnego, lecz prowadzonego w duchu umiarkowanego postępowym, w przeciwieństwie do konserwatywnej „Łódzki Zeitung”.

Rozumiał on, że, pracując na ziemi polskiej, winien jest pierwszeństwo oddać ludności rdzennej i wszelkimi siłami starał się oddziaływać na łagodzenie zupełnie niezrozumiałych na gruncie łódzkim tarć i konfliktów między polskimi, a niemieckimi mieszkańcami Łodzi i hasłem tym pozostał wiernym do dni ostatnich.

Jubileusz dla wszelkich spraw, obchodzących ogół, posiada wrażliwe poczucie obowiązku obywatelskiego i często broń w pracach tych przyjmuje osobisty udział.

Złoty jest przystać cały szereg poczynań, rzucających jasne światło na popularną postać jubilata, za znaczymy jednak, że podczas ruchów rewolucyjnych w roku 1905 niesłychanie wzmogła się działalność Pogotowia ratunkowego, wskutek czego niemal zupełnie zużył wszystkie karetki tej pożytecznej, a niezasobnej finansowo instytucji.

Wówczas redaktor Milker odwołał się do obywatelskiego poczucia swych czytelników i wzywał do składek w celu ofiarowania Pogotowiu nowej karetki, składając na ten cel w imieniu redakcji „Neue Lodzer Zeitung” 50 rb.

W krótkim czasie ze składek czytelników wpłynęło 1,300 rb. — razem zatem było 1,350 rb. Karetkę sprawiono za 1,000 rb., resztę zaś 350 rb. ofiarowano Pogotowiu na przyszłą konserwację karetki.

Dziś jeszcze spotykamy na ulicach Łodzi ową karetkę, opatrzoną napisem: „Dar czytelników „Neue Lodzer Zeitung”.

W uroczystym dniu 25-letniego jubileuszu redaktora Aleksandra Milkera redakcja „G. Ł.” przesyła Mu wyrazy uznania za Jego pożyteczną pracę na polu kulturalnym w naszym mieście i życzenia dalszej owocnej pracy..

Wiadomości bieżące.

— Komendę Legionów

po mianowanym na stanowisko generał-gubernatora lubelskiego Stanisławie hr. Szeptyckim objął zastępco brygadjer Zieliński.

— Z Biura Kom. Obch. 3 Maja.

W czwartek ubiegły odbyło się zebranie tymczasowego Komitetu Obchodu 3-go Maja. Członkowie komitetu w osobach p.p. J. Kraszkiewicza, S. Świdwińskiego, Remiszewskiego, K. Chądzyńskiego i E. Jasińskiego otrzymali zlecenie przygotowania programu obchodu, który został przedstawiony ogólnemu zebraniu 35 delegatów stowarzyszeń łódzkich na posiedzeniu w dniu wczorajszym.

Biuro Komitetu Obchodu jest czyn-

Biuro Prośb i Zażaleń KONSULENTA PRAWNEGO A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84.

ne codziennie, narazie po południu od 3 do 5 i mieści się w lokalu Handlowców Polskich, Piotrkowska 108.

Jak ustaliły władze kościelne, uroczyste nabożeństwa w dniu obchodu odbędą się we wszystkich świątyniach, przycem specjalnie dla szkół elementarnych o godz. 9-ej rano.

W kościele św. Krzyża o godz. 10-ej będzie nabożeństwo dla szkół średnich, a jeneralne nabożeństwo, w którym powinni wziąć udział cechy i przedstawiciele różnych instytucji, będzie odprawione w kościele św. Stanisława Kostki o godz. 11-ej rano. W tej świątyni okolicznościowe kazanie wygłosi ks. Popławski. Połączone chóry wykonają pieńia patriotyczne.

Pożądanem jest bardzo, aby wszystkie szkoły i cechy podążyły do swoich kościołów w ordynku ze sztandarami.

Odczyty o konstytucji 3-go Maja będą wygłoszone w wielu lokalach łódzkich w godzinach popołudniowych. Do tej pory wiadomo, że Koło Łódzkie Polskiej Macierzy Szkolnej urzędzą odczyt w sali Gejera, a Koło Bałuckie tej instytucji, w sali przy ul. Smugowej 6.

Wszystkie Stowarzyszenia, które chcą urządzić u siebie podobne odczyty, a nie posiadają prelegentów, mogą zgłaszać zapotrzebowania do biura Komitetu. Stow. Nauczycieli Chrześcjan zajęło się gorąco sprawą odczytów i posiada już szereg prelegentów.

Pożądanem jest zgłaszanie bezinteresownych woli na czwartek 3 maja dużych sal na odczyty.

Wstęp na odczyty będzie dla wszystkich bezpłatny.

Wiadomo, że w tym dniu uroczystym wszystkie szkoły będą nieczynne, należy przypuszczać, że również zamknięte będą wszystkie biura i instytucje. Co do sklepów, to wskazaniem jest, aby były zamknięte tak jak w każdy dzień świąteczny, a mianowicie: przed południem w czasie nabożeństw od godz. 10-ej do 12-ej i po południu od godz. 6-ej wieczorem.

— Dzień Dzieci Stow. Handlowców Polskich w Łodzi.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich w Łodzi wydało z racji dziesięciolecia jubileuszu broszurę, opracowaną przez sekretarza zarządu, p. Stefana Naruszkiewicza, zawierającą bogaty materiał rzeczowy, wyjęty z dziejów tego stowarzyszenia. Stow. Handlowców powstało w roku 1907, jako organizacja zawodowa, dążąca do zjednoczenia pracowników handlowych i przemysłowych, do stworzenia wzajemnej pomocy materialnej, obrony interesów oraz podniesienia wykształcenia, zwłaszcza fachowego.

Oprócz powstałych w roku 1909 kursów handlowych, zarząd stow. organizował odczyty z dziedziny handlu, ekonomii i innych. W roku 1912 zarząd Stowarz. Handlowców powziął zamiar założenia szkoły handlowej dla dzieci członków; aczkolwiek projekt ten nie został jeszcze urzeczywistniony, zapoczątkowany wówczas fundusz, wzrasta stale i staje się podstawą dla przyszłej szkoły. Poza życiem zawodowym, Stowarzyszenie było dla członków łącznikiem towarzyskim; w tym celu organizowano zabawy, koncerty, przedstawienia i wycieczki zamiejskie. Poważne usługi członkom swoim oddało stowarzyszenie w okresie wojny, gdy los pracowników handlowych, pozbawionych normalnej pracy, wymagał zbiorowej obrony interesów.

Obowiązek ten w granicach możliwości starał się wypełnić zarząd, wybrany w kwietniu 1915 r. Obecnie stowarzyszenie obejmuje coraz szersze sfery pracowników handlowych, stając się placówką, łączącą poszczególne dążenia handlowców polskich.

Wydawnictwo powyższe obejmuje całokształt życia Stowarzyszenia Handlowców Polskich i jako takie pozostanie cennym dokumentem historycznym, świadczącym o żywotności instytucji.

— Wysyłanie walerów zagranicą.

Według § 2 rozporządzenia Rady związkowej z dnia 22 marca r. b. walerów, na których ciążył zamieszkały zagranicą dłużnik, lub które poręczają udział w znajdującym się zagranicą przedsiębiorstwie, w pierwszym rzędzie zatem akcje, renty itp. mogą być przesyłane

„Prowokacja narodu ukraińskiego“

Biuro kor. donosi: „Z powodu rokowań między przywódcami Koła Polskiego a rządem w sprawie wyodrębnienia Galicji komisja parlamentarna ukraińska reprezentacji parlamentarnej, zaniepokojonej temi pogłoskami, zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie, na którym przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę: „Ukraińska reprezentacja parlamentarna powołuje się na wszystkie dotychczasowe protesty całego narodu ukraińskiego przeciw wszelkiemu rozszerzeniu autonomii obecnego kraju koronnego Galicji, jako nie dającego się pogodzić z najwyższymi interesami narodu ukraińskiego i samego państwa. Uważa ona przede wszelki krok, prowadzący do urzędywania wyodrębnienia Galicji za prowokację narodu ukraińskiego, zagrożonego w swojej egzystencji. — Ukraińska reprezentacja parlamentarna uważa zobowiązanie się rządu w wyżej wymienionym

kierunku za postępowanie, któreby się sprzeciwiało nie tylko woli kół miodrajnych, aby unikać w obecnej chwili wszelkich kroków, przeciwnych konstytucji, jak również że postępowanie, któreby musiało bezwarunkowo pociągnąć za sobą zagrożenie niezamąconej funkcji parlamentu“.

W sprawie powyższej zabrat też głos i zgromadzony we Lwowie Ukraiński Komitet Narodowy. Rezolucja przezeń uchwalona brzmi:

„W niedawnym oświadczeniu cesarza wobec przedstawicieli narodu niemieckiego w Austrii, podkreślającym równouprawnienie wszystkich narodów, widzi Komitet zapowiedź nowej ery w rozwoju monarchji, ery, która sprzyja głównemu postulatowi Ukraińców w Austro-Węgrzech, mianowicie co do utworzenia autonomicznej narodowej prowincji z etnograficznych terytoriów ukraińskich w Austro-Węgrzech.

W szczególności zastrzegł się Komitet przeciw temu, żeby projekt wyodrębnienia Galicji, wypracowany przez Koło

Polskie i t. sw. ministerstwo dla Galicji, projekt usagający wprost idei równouprawnienia i prawa narodów do stanowienia o sobie, był przez rząd brany za podstawę do jakiegokolwiek akcji i wzywa postów ukraińskich, aby wszelką próbę przemianienia tego aktu w czyn zarówno w parlamencie jak poza nim udaremniowali wszystkimi sposobami, które są dla nich dostępne.

W końcu oświadcza rezolucja, że z powodu upadku caratu w Rosji, do którego przyczynili się nie mało także Rosjanie Ukraińcy. Komitet wita wspaniałe objawy narodowej świadomości swoich ziomków zakononowych, i życzy im dalszych sukcesów na tej drodze aż do urzeczywistnienia najwyższych ideałów narodowych.

Odezwa „Ukr. Kom. Nar.“ jak i rezolucja ukr. komisji parlamentarnej są dalszym ciągiem tej propagandy nienawiści, jaką uprawiali przed wojną działacze ukraińscy, a która ukazała się w pierwszych zaraz dniach walk w Galicji toczonych, wodą na młyn moskalfilów. Szaj, który miota prowodyrami ukraińskimi i który wszczepiają lekkomyślnie a zapalczywie w duszę prostaczki rusińskiego chłopca, nie może wydać dodatnich skutków, a tylko zafrutuje, zgnębienie dla samych Rusinów będzie rodzić owoce. Nie prowadzi on bowiem do pozytywnych określeń polityki narodowej Ukraińców a wszystko topi w negatywnych uczuciach i w rezultacie odda tego chłopca rusińskiemu i jego duszę zbiorową na łup moskwi-cyzmu, zreformowanego, republikańskiego może, ale zawsze moskwi-cyzmu. Postawą swoją obecną Ukraińcy galicyjscy mający za sobą przeszłość wojenną nader charakterystyczną, niezdobędą sympatji, tam gdzie ich szukają, a Polaków nie ustraszą i niesprowadzą z dróg rozważnej polityki narodowej i państwowo-polskiej“.

SALA KONCERTOWA, Dzielna 18. Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

PONIEDZIAŁEK d. 30 Kwietnia 1917 r., punktualnie o godz. 8 wiecz.

(Ostatni w sezonie) XXII-gi (Ostatni w sezonie)

KONCERT SYMFONICZNY

na BENEFIS

Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej

Dyrygent: BRONISŁAW SZULC.

Solista: **Juljusz Thornberg.**

W PROGRAMIE: P. CZAJKOWSKI — Symfonia № 4. J. BRAHMS —

Koncert skrajcowy D-dur z towarzyszeniem orkiestry.

Bilety są do nabycia w Biurze Koncertowym „Friedberg i Kotz“, Piotrkowska 90.

Droga i Tania Nauka. W gazecie „Gwiazda Cieszyńska“ № 87 z dn. 8 Maja, a w „Gazecie Narodowej“ № 101 z dnia 14 Maja 1912 r. w „Ziarnie“ № 38 dn. 20 Września 1913 r. i w wielu innych gazetach 1912 r. i 1913 r., wydrukowano artykuł p. t. „Droga i tania nauka“. Zaim się we Lwowie krawiec p. Świsłalski przed swoim stałym kundmanem p. Potulickim biuralistą, że musi robić ogromne wydatki wynoszące przeszło 2.500 koron rocznie na opłatę szkół i na korepetycje, nie licząc w to kosztów utrzymania 5-rga swoich dzieci. Biuralista p. Potulicki pocieszył majstra p. Świsłalskiego w ten sposób: Ja nie mogę się skarżyć na podobne koszty. Pomimo 2-klasowego wykształcenia mego w szkole realnej, uzupełniłem dalszą moją edukację przez pilne i wytrwałe samokształcenie się. Szczególniej, zaś przyswoiwszy sobie gruntownie języki: niemiecki, angielski, francuski i rosyjski z pomocą Samouczków Reussnera, bez nauczyciela, zajmuję dziś, dzięki znajomości korespondencji w tych językach, stosunkowo świetną posadę z roczną płacą 5.000 koron. — Przyjemnie dzieje moje przygotowałem gruntownie sam przed oddaniem ich do szkół, we wszystkich przedmiotach szkolnych, więc teraz nie potrzebuję opłacać korepetytorów. Przeciwnie starsze dzieci moje uczą się młodsze pod moim dozorem i kierunkiem, a oprócz tego zajmują się także poza domem korepetycjami dobrze płatnymi, za które zarabiają razem więcej niż 2.800 koron rocznie, a to głównie dzięki znajomości języków nowożytnych, nabytej ze Samouczków Reussnera, za które wydatek kilku koron zwrócił mi się już dawno z lichwiarskim procentem. — Albowiem, nauczywszy się z nich sam, nauczyłem potem moje dzieci nowożytnych języków i mogę jeszcze teraz otrzymać z powrotem wydatek zrobiony na Samouczki, które uważam za listy zastawne, przynoszące wysłą dywidendę. — Samouczki Reussnera sprzedają się we wszystkich księgarniach. Dzięki tym Samouczkom zajmuje obecnie już wiele tysięcy ludzi inteligentnych wybitnie i korzystnie stanowiska. Świeżo wyszła z druku Samouczek Polsko-Niemiecki I kurs w XXXVII edycji, cena 1.20 rb. — Kurs II w XVII edycji, cena 1.80 rb. Adres autora ul. Żłoczna 6 w Warszawie, który wysyła bezpłatnie Listy zeszyt Samouczka na żądanie.

Komisja Szacunkowa Przemysłowa Główna

Andrzeja № 2

i Komisja Szacunkowa Miejska

Piotrkowska № 91,

podają do wiadomości publicznej, że deklaracje, dotyczące strat poniesionych po dzień 31 Grudnia 1917 roku, przyjmować będą tylko do 10 Maja r. b.

Po tym terminie przyjmowane będą jedynie deklaracje, dotyczące strat, poniesionych po 1 Sycznia 1917 roku.

SOLEC

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH siarczano-słonych otwiera od 20 Maja do 20 Września, sezon leczniczy 1917 roku pod kierunkiem dr. med. Stan. Kellies Krauz. Środki lecznicze Zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, hydropatja, elektroterapija, kąpiele słoneczne i powietrzne. Ceny niskie. Utrzymanie tańsze niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stacje Kielce lub st. kolei galicyjskiej Szczucin, skąd kołami 15 wiorst do Solca.

Informacji udziela gratis Zarząd Solca poczta Sopotnica, obwód Busk.

„JÄGOR“

wyprobowany środek przeciw wypadaniu włosów. Na składzie w aptece:

J. POGONOWSKIEGO,

Ul. Piotrkowska 115.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI

Przepracował się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeblera

choroby zewnętrzne
skórne i włosów

przyjmuje od 8—2 i od 4—8. Panie od 5—6 p. n.

Dr. S. Lewkowicz
choroby zewnętrzne i skórne.
Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów od 9—1 i od 6—8 w. || Panie od godz. 5—6 wiecz

Pierwsza
+ chrześcijańska lecznica +
chorób zębów i jamy ustnej.

teraz Mikołajewska 83 róg Ewan-gielickiej

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

LEKARZ-DENTYSTA

RENA ROZENMANOWNA

POWRÓCIŁA

Sienkiewicza 50 (Mikołajewska) róg Nawrot
przyjmuje od 10—1 i od 2—7.

Fabryka dętych instrumentów

Alfreda Lessiga

w Łodzi, Nawrot 22.

Przyjmuje wszelkie reperacje instrumen-tów Kupuje stare instrumenty dęte.
Komplety orkiestr zawsze na składzie.

MYDŁO

z powodu likwidacji detaliczna sprzedaż po cenach niskich.

Piotrkowska 25 w podwórzu parter.

J. Kaładulski

ul. Sienkiewicza 40 daw. Mikołajew.
przyjmuje męskie i damskie kapelusze do prze-robiecia na najnowsze fasony, również pranie i farbowanie. Roboty wykonywam w przeciągu 24 godzin sumieanie. Ceny umiarkowane.

Bardzo tanio

do sprzedania z powodu likwidacji
suche drzewo

sosnowe i dębowe, opałowe i bu-dowlane, oraz wozy i rolwagi, a także różne sprzęty kowalskie i stelmarskie.

LIPOWA 59.

Konsultant prawny

A. Ackerberg,

Łódź, Piotrkowska 2, I-e p.

Specjalność:

Tłumaczenia i projekty ustaw.

Resztki manufakturalne.

Sprzedają 40% taniej n. c. z.

Resztki. Towar z wełny z jedw. i flanel-ki na białki od 1 rb. 50 kop. do 3 rub Szewiot, Boston, Melanże, Alpaga i t. d. Na damskie i męskie kostjumy i na palto od 8—20 rb. Materjały balowe, załobne i na fartuchy, chustki i baw. towary.

Cegielniana 43

w podwórzu 4 dom o d Piotrkowskiej.
Od 2 do 5 zamknięte.

Do wynajęcia.

Dotychczas zajęte przez 4 kla-sową Szkołę Handlową T-wa Szerzenia wiedzy handlowej lokale, na 2 i 3 piętrze, w domu przy ulicy Długiej Nr. 45, są do wynajęcia od dnia 1 lipca 1917 r.

Blizsza wiadomość Długa 47

DRENY

Doskonale wykonane

dostarcza

M. PERKIEWICZ.

Tonwerke Ludwigsberg
Post Moschin (POSEN).

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Mebli

obliczami wybór nowych, okazjnych: Stołowa cytalne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łózka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-1 piętro front w niedzielę i święta otwarcie do 10 p. n.

Drewniane domy na rozbiórkę sprze-dam zaraz.
Szosa Aleksandrowska № 8, Jung.

Kobieta uczelowa, znająca dobrze gotowanie sprzątanie, pranie i prasowanie zwyczajnej i sztywnej bielizny, poszukuje od zaraz zajęcia na przychodnię. Piotrkowska 281 m. 41, II piętro, poproszona oficyna.

Mebie stołowa, typikata dębowa i kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu. Orła 23. Stołowa.

Osoby mogące się podać sprzedają książ-zek i pism w Łodzi i okolicy, pro-simy zwrócić się do Tow. „Oczytałi“, Zielona 6.

Wyprzedaje meble, salon machonito-bowe, otomane, tremo, kozetkę. Dzielna 11—25.

400 Mk. nagrody.

W noty z dn. 19 na 20 kwietnia z zamkniętej się w majątku Sawałowice, powiat Łowicki, gm. Ełdawy, skradziono swa krowie z uprzęcią; jeden kasztan, trzyletni ogierek z białym lysem na czole, kuty na przednie nogi, wartości 1000 rubli, drugi zaś ciemno gładki dwuletni ogierek z małą gwiazdką na czole kuty na przednie nogi, wartości 1000 rubli. — Kto się przyczyni do wykrycia spraw-ców kradzieży otrzyma 400 Mk. nagrody.

Henryk Szmidt zgubił paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi.